

Andrzej Stroynowski 

Uniwersytet im. Jana Długosza w Częstochowie

WIARA A SYMPATIE POLITYCZNE ALBRYCHTA STANISŁAWA RADZIWIŁŁA

ABSTRACT

Faith and Political Sympathies of Abrycht (Albert) Stanisław Radziwiłł

In his distinctly private opinions, Albrycht Stanisław Radziwiłł evaluated people according to their religious preferences. He took a similar approach when looking at distant international policy. This attitude changed when his close relatives or political issues of interest were at hand. In such a situation, pride for relatives' achievements and successes took precedence regardless of religious affiliation. The same criteria were applied to foreign policy of the Polish-Lithuanian Commonwealth, always prioritizing the state and its security. Religious considerations vanished. He also applied this approach to personal matters, supporting the advance of Protestants when the interests of the state were at stake. However, at the same time he did not ignore the Catholic Church and its commandments.

Key words: Albrycht (Albert) Stanisław Radziwiłł, seventeenth century Polish-Lithuanian Commonwealth, religious problems, Sigismundus III Vasa, Ladislaus IV Vasa

Słowa kluczowe: Albrycht Stanisław Radziwiłł, Rzeczpospolita XVII w., problemy wyznaniowe w Polsce XVII w., Zygmunt III Waza, Władysław IV

Z obecnej perspektywy właściwie naturalne wydaje się używanie XVII-wiecznego twierdzenia, że „Polak to żołnierz i katolik”¹. Wiązało się ono jednak z lansowaniem – po części ze względów propagandowych i na użytek polityki międzynarodowej – hasła „przedmurza

¹ U. Świdarska-Włodarczyk, *Homo nobilis. Wzorzec szlachcica w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku*, Warszawa 2017, s. 210. Autorka odwołuje się tu do pochodzącego z 1629 r. tekstu: M. Bembus, *Wizerunek szlachcica prawdziwego w kazaniu na pogrzebie Andrzeja Boboli*, oprac. M. Barłowska, Warszawa 2016.

chrześcijaństwa”². Jednocześnie zaś w społeczeństwie szlacheckim bardzo silne były tendencje antyklerykalne, ujawniające się szczególnie często przy sporach o kwestie podatkowe czy sądowe³. W rezultacie tak kategoriyczne podkreślanie nierozzerwalności pojęć „Polak” i „Katolik” wydaje się nieco wątpliwe czy przynajmniej prowadzące do uznania tego twierdzenia za zbyt ogólne. W tej sytuacji warto spojrzeć na problem związku wiary i polityki poprzez analizę poglądów jednostki, opierając się na szczególnie ciekawych i obszernych *Pamiętnikach* kanclerza wielkiego litewskiego Albrychta Stanisława Radziwiłła (1593-1656)⁴, znanego ze swojej postawy gorliwego katolika. Z ich analizy wyłania się obraz jego stosunku do wyznawców innych religii. Jest to chyba obraz prawdziwy, ponieważ poświęcone temu wzmianki pojawiają się na marginesie zasadniczych zapisów i nie były podporządkowane dążeniom autora do wykazania swojego zaangażowania i wiedzy religijnej, którą popisywał się w innych pismach – pominiętych w tej analizie⁵. O szczerości wypowiedzi pamiętnikarza decydowała też praktyczna rezygnacja autora z nadania swoim zapiskom charakteru dydaktycznego⁶. W tej sytuacji dają one pełną możliwość ukazania rzeczywistych poglądów tego wybitnego magnata i polityka doby kontrreformacji, jakoby zawsze gotowego do „bronienia katolickich przywilejów”⁷.

² J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – Upadek – Relikty*, wyd. I, Warszawa 1978; idem, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987; idem, *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Kraków 2000, s. 128. Por. S. Herman, *Wojna i żołnierz w okresie kontrreformacji (do roku 1648)*. *Szkice z dziejów literatury polskiej i obcej*, Zielona Góra 1983.

³ A. Wyczański, *Szlachta polska XVI wieku*, Warszawa 2001.

⁴ A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, t. I-III, Warszawa 1980. Por. A. Przyboś, *Radziwiłł Albrycht Stanisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987, s. 143-148.

⁵ A.S. Radziwiłł, *Elogium albo sławienie cnót...*; idem, *O chwałach Bogarodzicy Panny*; idem, *O katowniach Chrystusowych z cierniowej korony*; idem, *Dyskurs nabożny z kilku słów wzięty o wystawieniu Naświętszej Panny... świętkim, zakonnym, kaznodziejom potrzebny*. Szersze ich omówienie przedstawili: A. Przyboś, R. Żelewski, *Wstęp*, [do:] A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. I, s. 65-68. Por. A. Sajkowski, *Nad staropolskimi pamiętnikami*, Poznań 1964, s. 7.

⁶ Chyba jedynym wyjątkiem od tej reguły był opis śmierci jego pierwszej żony Reginy von Eisenreich, który zakończył wyznaniem: „Zapisałem to dla własnej pociechy, naśladownictwa i przykładu dla mnie i dla wszystkich”, A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. II, s. 28-29. Por. A. Nowicka-Jeżowa, *Sarmaci i śmierć. O staropolskiej poezji żałobnej*, Warszawa 1992; eadem, *Pieśni czasu śmierci. Studium z historii duchowości XVI-XVIII wieku*, Lublin 1992; A. Stroynowski, *Obraz śmierci w ujęciu Albrychta Radziwiłła – magnata doby kontrreformacji*, [w:] *„Śmierć w dziejach człowieka”. Nowożytność. Monografia oparta na materiałach z VIII Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego. Wólin, 31 lipca-2 sierpnia 2015*, red. M. Franz, K. Kościelniak, Z. Pilarczyk, Toruń 2016, s. 85-102, *Mare Integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego*, t. XI.

⁷ *Wstęp*, [do:] A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. I, s. 57. Taką postawę prezentował zawsze w sporach katolików z innowiercami, uznając chociażby postanowienia konfederacji warszawskiej tylko za deklarację, nie zaś za obowiązujące prawo, *ibidem*, t. III, s. 36. W tej postawie nie był jednak odosobniony. Jeszcze bardziej zdecydowanymi w realizacji polityki wyznaniowej byli jego krewni z linii birżańskiej Radziwiłłów, którzy w swoich dobrach zmuszali poddanych do uczęszczania na nabożeństwa w kościołach ewangelicko-

Ocena wydarzeń politycznych na świecie

To stwierdzenie jest najbliższe prawdy w określeniu jego poglądów na ogólne zasady polityki międzynarodowej, na kierunek poszukiwania naturalnych sojuszników i wskazywanie wrogów Rzeczypospolitej. Tu również wszelkie zwycięstwa i klęski wiązał z boską interwencją. Dostrzegł ją chociażby w ocenie sytuacji Rzeczypospolitej po śmierci króla Władysława IV: „O, zaprawdę to cud i cudowne zachowanie Królestwa, że po śmierci króla, pojmaniu wodzów, zniszczeniu wojska, przy arcybiskupie dotkniętym starością, wrogowie, kozacy i Tatarzy, nie szli w ślad zwycięstwa, lecz zostali powstrzymani dłonią potężnego Boga [...]”⁸. Towarzyszyło temu przekonanie o konieczności przestrzegania zasad wiary katolickiej w polityce międzynarodowej. Najwyraźniej może wyraził to w opowieści o postawie króla Zygmunta III Wazy, który na sejmie w 1621 r. zdecydowanie odmówił zgody na żądania wprowadzenia ustępstw religijnych, od spełnienia których prawosławni uzależniali uchwalenie podatków na wojnę chocimską. Nawet wobec groźby zerwania sejmu, upadku Rzeczypospolitej i utraty życia przez króla i mieszkańców Zygmunt III miał odpowiedzieć: „Niech zginie raczej i Rzeczpospolita, i ty senatorze, i ja, niżby religia i cześć Boska miały być obrażane i ponieść jakąś szkodę”⁹. Taką postawę króla Radziwiłł nie tylko popierał, ale też starał się realizować składające się na nią zasady w swojej działalności politycznej. W znacznej mierze wpływało na nią również jego przywiązanie do papieżstwa, którego nauki miały wpływ na prezentowany w pamiętnikach osąd wydarzeń międzynarodowych, a po części i na arenie wewnętrznej. Widać to chociażby w podejściu do sporu jezuitów krakowskich z Akademią Krakowską, który miał rozstrzygnąć papież Urban VIII. Gdy jednak król Władysław IV zaczął popierać Akademię przeciw jezuitom, wbrew papieskiemu dekretovi, to wówczas Albrycht Radziwiłł wyraził sprzeciw, powołując się na swoje sumienie. Ostatecznie przychylił się do stanowiska króla, ale wyraźnie zaznaczając, iż uczynił to tylko jako minister¹⁰.

Z katolickich pozycji spoglądał również na plany małżeństwa króla Władysława IV z Elżbietą, córką byłego króla czeskiego i elektora Palatynatu Reńskiego Fryderyka V, wnuczką króla angielskiego Jakuba I. Był im zdecydowanie przeciwny, przypisując

-reformowanych, D. Karvelis, *Przymus wyznaniowy w „księstwie birżańskim” u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Litwa w epoce Wazów*, red. W. Kriegseisen, A. Rachuba, Warszawa 2006, s. 257-275.

⁸ A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. III, s. 79.

⁹ *Ibidem*, t. II, s. 210. Ta aprobatą dla stanowiska króla wynikała również z jego wyjątkowego przywiązania do Zygmunta III, jak też z pełnej aprobaty dla patriarchalnego modelu monarchii, E. Opaliński, *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej jako instytucji w latach 1587-1648. Próba postawienia problematyki*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XC, 1983, nr 4, s. 795.

¹⁰ A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. I, s. 296-297. Jednak gdy król zażądał od niego przyłożenia pieczęci na akcie przyznającym prawosławnym zwrot niektórych kościołów przez unitów, to zdecydowanie odmówił, zasłaniając się klauzulą sumienia, *ibidem*, s. 301.

Fryderykowi V winę w kwestii doprowadzenia do wybuchu wojny trzydziestoletniej¹¹. Również w swojej ocenie przebiegu dyskusji na temat planów matrymonialnych króla dostrzegał głównie różnice wyznaniowe wśród senatorów i posłów, którym odmawiał głębszej motywacji politycznej. Wyrażał to najczęściej bardzo skrótowymi opiniami, jak: „Wojewoda wileński nakłaniał do towarzyszyki z sekty kalwińskiej [...]. Ja, nawykły do mówienia ze zwykłą katolicką swobodą, domagałem się, by nad przyjaźń króla Anglii przełożyć łaskę Króla królów [...]”¹². Popieranie królewskich planów tłumaczył zresztą nie tylko kwestiami wyznaniowymi, ale też poszukiwaniem osobistych korzyści, co dostrzegał zwłaszcza wśród biskupów i oburzał się na ich chwiejną postawę. Sam zaś uważał, że katolicka racja stanu wyklucza możliwość wyrażenia zgody na taki związek króla z ewangeliczką, nawet przy uzyskaniu zapewnienia o zmianie wyznania przez przyszłą królową¹³.

Na odległe wydarzenia polityczne też patrzył przez pryzmat wyznaniowych sympatii, zawsze z niechęcią odnosząc się do Tatarów i Turcji. Stąd z troską pisał o zajęciu przez Turków twierdzy Kanea na Krecie, obwiniając za niepowodzenie Wenecjan, którym zarzucał „lenistwo” i zbyt późne przybycie z odsieczą. W dodatku ich flota właściwie nie podjęła walki i wycofała się, „sprawiając wielką szkodę przez otwarcie Turkom wrót do Włoch”¹⁴. To poczucie jedności świata chrześcijańskiego wobec zagrożenia ze strony islamu spowodowało, że z pełną sympatią przedstawił losy tureckiego poselstwa do Moskwy w 1640 r., które przybyło z żądaniem zwrotu wszystkich ziem, popartym groźbą spustoszenia kraju przez ich armię. Car Michał Romanow nie tylko żądania te zdecydowanie odrzucił, ale uczynił to w sposób niezbyt dyplomatyczny, gdyż „książę moskiewski, obrócił się do posła, a podniósłszy swą złotą szatę, pokazał mu nagi tyłek [...]”, co z pełnym uznaniem opisał Radziwiłł, tylko nieznacznie dziwiąc się formie tej odmowy¹⁵. Natomiast na wydarzenia w odległych krajach spoglądał już tylko poprzez pryzmat swoich sympatii religijnych, co widać chociażby w ocenie pokoju w Münster (1648), w której podkreślił nierówne traktowanie wolności wyznania w Niderlandach i hiszpańskiej Belgii, w której „zezwolono na swobodne odprawianie praktyk religijnych, nie tak u Holendrów [...]”¹⁶.

Te wyznaniowe sympatie i uprzedzenia uwidaczniały się również przy ocenie obcych władców, wodzów i polityków. Po części ten wzgląd decydował też o jego opinii

¹¹ Por. Z. Tażbierski, *Związki Polski z Anglią od schyłku XIV do połowy XVII wieku. Studium z dziejów polityki dynastycznej*, Olsztyn 1994; i dem, *Kontakty dynastyczne z Anglią od k. XVI do poł. XVII wieku*, [w:] *Studia z dziejów polityki dynastycznej od XIII do XVII wieku*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 1993, s. 124-126.

¹² A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. I, s. 435-439.

¹³ *Ibidem*, t. I, s. 483-487.

¹⁴ *Ibidem*, t. II, s. 455.

¹⁵ *Ibidem*, t. II, s. 192.

¹⁶ *Ibidem*, t. III, s. 80. Do tego argumentu o nierównym zakresie poszanowania praw religijnych przez katolików i protestantów często mówił też przy ocenie wydarzeń w kraju, *ibidem*, t. III, s. 100, 104. Patetycznie nawet stwierdzał: „Tyle znosimy od nich, a cóż by było, gdyby nad nami górowali?”, *ibidem*, s. 201.

o Gustawie II Adolffie, chociaż mógł też na nią wpływać jego wcześniejszy atak na Rzeczpospolitą. Przy opisie jego śmierci jednak oceniał go głównie jako walczącego z katolikami:

Boża ręka to sprawiła. Gdyby bowiem żył jeszcze, już by było po cesarstwie [...]. Byłby Gustaw wielkim bohaterem, gdyby swoje szczęście, siłę i talent obrócił nie przeciw chrześcijanom, lecz przeciw poganom. Był drugim Attyłą dla katolików [...]. Jeśli wolno porównywać losy, nawet śmierć, marnie zginął. Ciało jego prawie nagie leżało całą noc na polu walki, a dusza była jeszcze bardziej biedna, skoro tyle krwi wytoczył. Będzie ona wołać o wieczną pomstę na wieczną jego mękę [...]. Nieszczęsna to walka, kiedy za kalwińskie biblie trzeba w piekle siedzieć razem z ministrem Kalwinem!¹⁷.

Cieszył się też ze śmierci innych dowódców protestanckich, co widać chociażby w zdaniu: „Zginął obok niego z wielkim żalem heretyków margrabia Durlach”¹⁸.

O ile z taką niechęcią odnosił się do protestantów, o tyle znacznie łagodniej traktował prawosławnych, a szczególnie przedstawicieli państwa moskiewskiego. Oczywiście dostrzegał ich nieufność wobec strony polskiej, ale po części chyba rozumiał ich zdziwienie odmową Krzysztofa Radziwiłła złożenia przysięgi na krzyż, co ten tłumaczył swoim ewangelickim wyznaniem (ostatecznie carscy posłowie zgodzili się, by przysięgał on na Ewangelię)¹⁹.

Z prawdziwym natomiast uznaniem wyrażał się o cesarzu Ferdynandzie II, uznając jego śmierć za powód do żałoby całego chrześcijaństwa, szczególnie silnie podkreślając jego zasługi w walce z protestantami²⁰. Generalnie w swoich ocenach obcych władców zawsze opowiadał się po stronie katolików i przeciw protestantom, szczególnie przy zestawianiu ich stosunku do Rzeczypospolitej. Stąd tak odmienne były oceny cesarzy i władców Królestwa Szwecji²¹.

Ocena rodaków

Również w ocenie postaw moralnych, politycznych i motywów postępowania rodaków wielokrotnie kierował się głównie kryterium wyznaniowym. Takie jednoznaczne, aczkolwiek odmienne oceny pojawiały się najczęściej przy okazji zamieszczania informacji

¹⁷ *Ibidem*, t. I, s. 242-243. Zauważmy, że całkowicie odmienne stanowisko prezentował przywódca ewangelików litewskich Krzysztof Radziwiłł, który był wręcz zafascynowany postacią szwedzkiego króla, U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”*, Warszawa 1999, s. 86.

¹⁸ A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. I, s. 118.

¹⁹ *Ibidem*, t. I, s. 379.

²⁰ „Taka jest nagroda Boga dla najlepszego pana, który rozpoczynając z powodu religii wojnę z heretykami i zniszcząc wielu napadających rozmaitych wrogów to osiągnął, iż rychło syn mógł się cieszyć pierwszeństwem w następstwie tronu i uspokojeniem wszelkiego zamętu w Niemczech”, *ibidem*, t. II, s. 18.

²¹ *Ibidem*, t. III, s. 344, 366-367.

o zgonach osób, które były protestantami bądź katolikami. Skrajnie negatywny charakter oceny wystąpił w jego notatce o śmierci wojewody bełskiego Rafała Leszczyńskiego:

[...] który przeszłej niedzieli zgasł dla ziemi i nieba, oby też dla piekła! Jeśli nie zgasł dla niego, to spłonie w ogniu skazańców. Splamił się herezją i uważał się za głowę wszystkich heretyków w Polsce. Odstępstwem od prawdziwej wiary zhańbił swą wiedzę, uczciwość i największe doświadczenie i zamknął sobie dostęp do najwyższych urzędów w Rzeczypospolitej oraz drogę do nieba. Wszyscy opowiadali, że w dzień przed śmiercią lżył Bogarodzicę Dziewicę; wnet nastąpiła pomsta Boża, kiedy nagle stracił oddech żywota i w dniu Marii poświęconym widziano, jak jego język zwinął się jak wąż i szerniał [...]. Chory wojewoda wileński wczoraj na wiadomość o śmierci współwyznawcy, wojewody bełskiego, jeszcze bardziej się rozchorował²².

Natomiast odmiennie, kierując się tylko wspólnotą religijną, potrafił z dużą wyrozumiałością napisać o śmierci Samuela Łaszczka, „który sławny był nie tylko z czynów żołnierskich, ale i z rabunków [...] tak jak człowiek dobrej czci i dobry katolik, przyjąwszy wszystkie sakramenty zmarł”²³. Bardziej zrozumiałą jest ton informacji o śmierci bliskiego mu, ale faktycznie zasłużonego katolika: „Tego dnia zmarł mój kolega i najbliższy z przyjaciół, Marcján Tryzna, podkanclerzy litewski, koadiutor biskupstwa wileńskiego, proboszcz geronański i trocki, opat wąchocki, godny, by żyć dłużej dla Księstwa Litewskiego. Wybijający się roztropnością i zręcznością w prowadzeniu spraw, wierny stróż praw Kościoła i Rzeczypospolitej, wielce przystępny, wymowny, jednym słowem, mąż doskonały”²⁴.

Sam ulegając uprzedzeniom religijnych, jednocześnie wielokrotnie oskarżał o to protestantów i prawosławnych. Zarzucał im, iż podporządkowują się powiązaniom religijnym, zamiast kierować się interesem państwa. Tak chociażby ocenił powód poparcia przez Gerarda Denhoffa kandydatury protestanta Piotra Kochlewskiego na marszałka sejmu w 1639 r.²⁵ Z nieufnością odnosił się też do – wcześniej wychwalanego – Adama Kisiela, powtarzając plotki o jego sekretnych kontaktach z Bohdanem Chmielnickim, chociaż bezpośrednio nie wiązał tego z prawosławnym wyznaniem wojewody braclawskiego²⁶.

²² *Ibidem*, t. I, s. 528-529. Warto podkreślić, że ta wizja kary dla czołowego wielkopolskiego heretyka doprowadziła nawet do wyrażania, tak rzadkiej u pamiętnikarza, radości z pogorszenia zdrowia jego bliskiego krewnego, wojewody wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła.

²³ *Ibidem*, t. III, s. 191.

²⁴ *Ibidem*, t. II, s. 360.

²⁵ „[...] i tylko jeden ekonom malborski, heretyk, wymienił go jako podobnego wiarą [...]”, *ibidem*, t. II, s. 161. Nie baczyl na to, że wówczas Denhoff należał do grona zaufanych króla Władysława IV, U. Auguścyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”*, s. 211.

²⁶ A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. III, s. 192. Z tych oskarżeń wycofał się dopiero w 1653 r., gdy otrzymał wiadomość, iż „Kisiel, wojewoda kijowski, schizmatyk; jednak przed śmiercią, kiedy byli przy nim oo. Towarzystwa, na ich pytania, czy umiera w dobrej wierze, rękę im uściślał”, *ibidem*, s. 392.

Przy tak jednoznacznym dostrzeganiu różnic religijnych i przy przypisywaniu innowiercom złych intencji Albrycht Radziwiłł potrafił jednak wznosić się ponad wyznaniowe uprzedzenia i często popierać starania innowierców o zdobycie urzędów. Dla przykładu takiego wsparcia udzielił kandydaturze Jerzego Niemiryca, znanego arianina, na podkomorzego kijowskiego. Wytłumaczeniem takiej postawy pamiętnikarza mógł jednak być fakt, że tę samą kandydaturę zgłaszał również bliski mu kasztelan krakowski Stanisław Koniecpolski²⁷. Kilka lat później (w 1648 r.) jednak z pełną satysfakcją odnotował słowa Jeremiego Wiśniowieckiego skierowane do Jerzego Niemiryca: „Memu województwu udzielono takich praw, że urzędy i dostojęstwa mogą być powierzane katolikom i Rusinom, jednak tak już jest nasza ziemia splugawiona arianizmem, za co nas Bóg karze, że dalej ta zaraza nie może się plenić. Protestuję przeciwko tej sekcie i kreowanemu urzędnikom, dłużej ich cierpieć nie chcemy”²⁸.

Dysydenci z rodziny

W swoich ocenach przynależności religijnej rodaków nie był jednak do końca konsekwentny. O ile bowiem w odniesieniu do niespokrewnionych najchętniej posługiwał się określeniem „heretyk”, o tyle w stosunku do swojej rodziny stosował znacznie łagodniej brzmiący termin „dysydent” lub „ewangelik”²⁹. Często zresztą zapominał o tych różnicach religijnych, z dumą mówiąc o swoim „rodzie”, szczególnie silnie podkreślając zasługi wojenne swoich krewnych, jak hetmana Janusza Radziwiłła w czasie wyprawy na Kijów w 1651 r.³⁰ Zapominał wówczas o określaniu ich wyznania³¹, chociaż nie zmieniało to negatywnej oceny ich postawy w sporach religijnych³². Widać to chociażby w sumiennym podkreśleniu negatywnej roli hetmana Krzysztofa Radziwiłła w sejmowych sporach wokół praw prawosławnych i protestantów³³. W swoim pamiętniku szczególnie ostro ocenił jego postawę w czasie sejmowej dyskusji nad korekturą praw. Wówczas stał się z nim w sprawie możliwości udziału członków kapituły wileńskiej w pracach komisji zajmującej się problemami

²⁷ *Ibidem*, t. II, s. 260. Jednak już w 1648 r. z uznaniem potraktował sprzeciw ogółu sejmujących (również dysydentów) wobec kandydatury Niemiryca do deputacji, z czym wiązały się głosy potępienia arianizmu i uznania, że „zaraza ta krwią i życiem winna być zmaszana”, *ibidem*, t. III, s. 91.

²⁸ *Ibidem*, t. III, s. 149. Nic dziwnego, że w notatce o śmierci Wiśniowieckiego zawarł pochwałę jego zasług, *ibidem*, s. 311-312.

²⁹ Tak nazywał hetmana Krzysztofa Radziwiłła, *ibidem*, t. I, s. 119, 157, t. III, s. 34.

³⁰ *Ibidem*, t. I, s. 147, 156; t. III, s. 313-314.

³¹ Szczególnie, gdy była to osoba utalentowana lub zasłużona, jak Bogusław Radziwiłł w czasie bitwy pod Beresteczkiem, *ibidem*, t. III, s. 278, 303.

³² *Ibidem*, t. I, s. 153.

³³ *Ibidem*, t. I, s. 156-172, 184. Faktycznie Krzysztof Radziwiłł stał się przywódcą bloku luteran, kalwinistów i dyzunitów, M. Markiewicz, *Historia Polski 1492-1795*, Kraków 2002, s. 475.

duchowieństwa, przeciw czemu gwałtownie zaprotestował w imieniu dysydentów Krzysztof Radziwiłł, który „krzyczał, że byłaby to tyrania, że gdyby doszło do tego, groził zwołaniem szlachty i takich słów użył swym rozjątrzoną gniewnie językiem, że potem ich żałował, powodowany nienawiścią do stanu duchownego niczym się nie hamował”³⁴. Podobnie też swojemu krewnemu przypisał zasadniczą część winy za doprowadzenie do tumultu wyznaniowego w Wilnie w 1639 r., w przypadku którego nie tylko nie powstrzymał działań zboru wileńskiego, które zakończyły się śmiercią 10 mieszczan, ale udzielił kalwinistom pomocy wojskowej i w dodatku niesłusznie oskarżył katolików o sprowokowanie zamieszek³⁵. Nieco łagodniej, raczej w prawniczy sposób, wypowiadał się o winie Janusza Radziwiłła (traktowanego przez pamiętnikarza jako swojego bratanka) w czasie sejmowej dyskusji (w 1647 r.) wokół zniszczenia w jego dobrach przydrożnych krzyży i figur świętych³⁶. Wyraźnie chciał uwierzyć Januszowi Radziwiłłowi, który „[z]aprzysiął się, iż obalił je nie z tą myślą, by wizerunkowi uczynić zniewagę, lecz dlatego, że proboszczowie takimi znakami oznaczają granice”³⁷. Gdy jednak pojawiła się kwestia obsady urzędu wojewody wileńskiego, to zdecydowanie interweniował u króla w sprawie swojego krewnego, hetmana i kasztelana wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła, prosząc, by władca nie zważał na jego herezję, lecz na zasługi i pomoc w objęciu tronu³⁸. Nie brał pod uwagę wówczas nawet tego, że

³⁴ A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. I, s. 532.

³⁵ „Wojewoda wileński, heretyk, posłał do rady miejskiej, by zaraz przybyła i uspokoiła tumult. Sam podesłał dla ochrony zboru piechotę, której rada dodała mieszczan do strażowania. Hajducy wojewody długo tam byli i ku hańbie oraz oburzeniu katolików przechodzących w pobliżu oo. S. Bernarda zdzierali czapki i urągali wśród różnego rodzaju swawoli”, *ibidem*, t. II, s. 178-179. Również później, gdy swoje prace rozpoczęła specjalna komisja senatorska, wojewoda miał starać się mataczyć, oskarżając katolików o zburzenie części muru na cmentarzu zboru i dopiero, gdy udowodniono niesłuszność takiego zarzutu, „[z]apłoniwszy się z konfuzji, wojewoda zamilkł”, *ibidem*, s. 193. Takie niszczenie symboli religijnych w dobrach szlacheckich było czymś wyjątkowym i dlatego może wzbudziło takie zgorzienie, H. Merczyng, *Czterokrotne zburzenie zboru wileńskiego (1591, 1611, 1639, 1682)*, Wilno 1901; B. Zwolski, *Sprawa zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie w latach 1639-41*, Wilno 1936; H. Wisner, *Likwidacja zboru ewangelickiego w Wilnie (1639-1646)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1993, t. 37, s. 89-102; M. Markiewicz, *op. cit.*, s. 274; U. Augustyniak, *Jeszcze w sprawie tumultu wileńskiego 1639 i jego następstwach*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2006, t. 50, s. 169-189; T. Kempa, *Konflikty wyznaniowe w Wilnie od początku reformacji do końca XVII wieku*, Toruń 2016.

³⁶ A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. III, s. 19-22. Łagodniej traktując krewniaka z niechęcią podkreślał współpracę protestantów, w tym również arian, zasiadających w sejmie. Również nieco później starał się łagodzić spory z Januszem Radziwiłłem, gdy tylko – jak pisał – „racjami, i żartem wyszydliśmy jego zamiar [...]”, *ibidem*, t. III, s. 143. Z czasem jednak pomiędzy najbliższymi krewnymi dochodziło do coraz bardziej jawnych sporów wynikających z przejęcia przez hetmana roli przywódcy i opiekuna litewskich dysydentów. W rezultacie Albrycht Radziwiłł stwierdził, iż „między mną a hetmanem były wielkie krzyki”, *ibidem*, s. 152.

³⁷ *Ibidem*, t. III, s. 25.

³⁸ Tutaj odwoływał się do zasad politycznych Zygmunta III, który w swojej polityce rozdawniczej kierował się głównie zasługami, nie zaś chęcią pozyskiwania stronników, U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy”*, s. 137. Szerzej: H. Wisner, *Rozdawnictwo i sprzedaż urzędów w czasach Zygmunta III*, „Przegląd Historyczny” 1970, t. 61, z. 3, s. 445-451.

król już wcześniej obiecał nadać to województwo innemu kandydatowi (Tyszkiewiczowi) i wysuwanie takiej prośby było niemile Władysławowi IV³⁹. Potrafił też zrzęcznie przeciwstawić się w 1640 r. próbom odsunięcia od obrad sejmowych podkomorzego litewskiego Janusza Radziwiłła, jako oskarżanego o udział w tumulcie wileńskim. Broniąc go, zasadnie wykazywał, że nawet nie wymieniono podkomorzego w pozwie. Te działania otwarcie uzasadniał swoją troską nie o „wiarę, ile na osobę”⁴⁰. Jeszcze większe znaczenie miało jego zaangażowanie w obronę Janusza Radziwiłła w 1649 r., gdy pojawiły się podejrzenia o zdradzieckie kontakty tego ostatniego z Rakoczym, które przyczyniły się do powstania koncepcji przejścia komendy nad częścią wojsk litewskich przez króla. Wówczas Radziwiłł zdołał uzyskać poparcie innych senatorów litewskich w obronie pozycji hetmana, co głównie wynikało ze skuteczności argumentu o zagrożeniu zasad odrębności Wielkiego Księstwa Litewskiego⁴¹. Pomógł mu również w uzyskaniu urzędu wojewody wileńskiego, chociaż podobno przyczynił się do tego już samą odmową przyjęcia takiej nominacji, gdyż właściwie nie chciał – jak pisał: by hetmana, „człowieka odmiennej religii – obdarzył król tą godnością; bardziej sprzyjałem memu bratu, katolikowi, marszałkowi litewskiemu”⁴².

Z prawdziwą radością natomiast odnotował wiadomość o „nawróceniu się [jego] wuja Zbąskiego, przewrotnego heretyka. Gardłem zduszonym przez śmierć przyznał się publicznie do prawowiernego wyznania, od wielu lat uznawanego, a skrywanego pod pokrywką błędu, teraz jawnie odwołanego. W ojcowskiej mowie perswadował i upominał potomstwo, by zechciało się opamiętać i nie ociągało się z przekreśleniem dogmatów wyspanych z mlekiem. Trwając w gorliwości katolickiej, zmarł po ośmiu dniach”⁴³.

Ocena sporów wewnętrznych na tle religijnym

Podobnie niejednorodną postawę prezentował Albrycht Radziwiłł w odniesieniu do sporów religijnych. Z jednej strony bowiem dość szczegółowo i bezstronnie przekazywał treść wzajemnych oskarżeń katolików, protestantów, unitów i prawosławnych⁴⁴, z drugiej zaś – już przy opisie sejmowej dyskusji – nie omieszkiał jasno opowiedzieć się po stronie katolików, winą za brak porozumienia obarczając innowierców i określając ich mianem dysydentów,

³⁹ Współdziałanie Radziwiłłów w tej sprawie zakończyło się pełnym sukcesem, A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. I, s. 316-319.

⁴⁰ *Ibidem*, t. II, s. 206.

⁴¹ *Ibidem*, t. III, s. 197-198.

⁴² *Ibidem*, t. III, s. 375.

⁴³ *Ibidem*, t. I, s. 411.

⁴⁴ Tak skrupulatnie przedstawił żądania protestantów (nazwanych przez niego dysydentami) z 4 lipca 1632 r., *ibidem*, t. I, s. 125-129.

heretyków, schizmatyków⁴⁵. Podobnie popierał też pozycję unitów, uznając ich za zagrożonych uzurpacjami prawosławnych⁴⁶. Stąd często oskarżał prawosławnych o złe intencje i traktował ich jako zagrożenie dla pokoju religijnego: „Dziwiliśmy się hardości tej sekty, która w katolickim królestwie, pod rządami pana różnej od niej religii, prawem przekonana pozwala sobie na tak wielką zuchwałość. Jakżeby ciężcy nam byli, gdyby im przypadło zwycięstwo, jeśli słabi, śmiaj już bezwstydnie i krwiożerczo podnosić wysoko głowy”⁴⁷.

Jeszcze bardziej jednoznaczne stanowisko prezentował w opisach zamieszek na tle religijnym, w których zawsze opowiadał się po stronie katolików, dostrzegając tylko winę innowierców. Tak było przy opisie wydarzeń w Rakowie, po których poparł żądania ukarania arian za sprofanowanie przydrożnego krzyża⁴⁸. Gdy jednak doszło do postawienia przed sądem głównego inicjatora tych wydarzeń Jakuba Sienieńskiego, właściciela Rakowa, to wyraził radość, iż nie skazano go na ścięcie⁴⁹. Jeszcze bardziej jednostronnie naświetlił genę i przebieg tumultu wileńskiego, zapoczątkowanego 29 września 1639 r. przez kalwinistów:

[...] w czasie procesji na cmentarzu przy kościele panien św. Klary, który to kościół cieszy się opieką św. archanioła Michała, kamień rzucony ze zboru kalwińskiego uderzył w pierś zakonnika niosącego Najświętszy Sakrament. Początkowo zdawało się, że jest to przypadek. Ale następnego dnia, gdy oo. bernardyni szli do czyjś pochowku, przechodząc koło zboru zostali obrzuceni kamieniem. Wkrótce, w dzień św. Franciszka [4 X] odbywały się zaślubiny kalwińskiego ministra. Tam pijany heretyk Piekarski i inni naciągawszy łuki wypuścili jedenaście strzał; jednak utkwily w obrazie św. Michała, inne w krzyżu na świątyni, jedna przeniknęła do chóru mniszek i mało brakowało, aby nie zabiła modlącej się zakonnicy, która z przerażenia popadła w chorobę; jeszcze inne dosięgły zakonnego ogrodu. Stąd początek tumultu, który nie wzmógłby się, gdyby sygnału do niego nie dał dzwon z tegoż zboru, co spowodowało tam zbiegowisko. Tłum

⁴⁵ *Ibidem*, t. I, s. 132. O ile jeszcze w odniesieniu do protestantów czasem stosował bardziej precyzyjne określenia, to prawosławnych zawsze określał mianem schizmatyków, *ibidem*, t. III, s. 15.

⁴⁶ „Król, zabiegając koło zgody między unitami i schizmatykami ruskimi, zapowiedział spotkanie we dworzec biskupa wileńskiego, ale zamiar nie odniósł skutku, gdyż schizmatycy nadęci pychą odrzucili wszelkie sposoby i tylko domagali się, aby zniesiono unię”, *ibidem*, t. III, s. 243. Wydaje się, że nie dostrzegając on jeszcze procesu zdobywania pełnej przewagi grekokatolików, tak widocznego w późniejszym okresie, W. K o n o p c z y ń s k i, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, wyd. III, Warszawa 1986, s. 116.

⁴⁷ A. S. R a d z i w i ł, *Pamiętnik...*, t. II, s. 214. Ostatecznie jednak to katolicy poszerzyli swoje wpływy i po tumulcie wileńskim doszło do zamknięcia zboru kalwińskiego w samym mieście i zezwolenia na budowę nowego jedynie na przedmieściu, *ibidem*, s. 220.

⁴⁸ „[...] ariańscy szklarze obalili krzyż, a obciawszy ręce i niegodziwie porąbawszy korpus figury, zbiegli. Wieść o tym tego właśnie dnia dotarła do Warszawy. Wywołało to takie oburzenie i gniew katolików, że postawie wysłali 24-go tego miesiąca do króla z żądaniem, by ten uczynek natychmiast osądzono nie jako sprawę ludzką, ale Boską”, *ibidem*, t. II, s. 83.

⁴⁹ *Ibidem*, t. II, s. 88. W pełni natomiast popierał ukaranie w 1653 r. arianina Jonasa Szlichtynga za wydanie książki wymierzonej w katolicyzm, chociaż kara ograniczyła się do nakazu wydania nowej książki, odwołującej kwestionowane tezy, *ibidem*, t. III, s. 390.

został zbor ufortyfikowany, a gdy chciał się do niego dostać, został odparty, a nawet kilku zabito. I później niewinnych przechodniów mordowano, tak iż znaleziono dziesięć martwych ciał⁵⁰.

W swojej ocenie źródeł niepokojów religijnych często podkreślał zagrożenie dla tolerancji i katolików ze strony współdziałających ze sobą innowierców, zaznaczając zwłaszcza aktywność dysydentów i hetmana Krzysztofa Radziwiłła, którzy zawsze popierali pretensje prawosławnych, zachęcając ich do odwołania się do pomocy ewangelików⁵¹. Generalnie zresztą podejmowanie na sejmach kwestii religii greckiej, czyli sporów prawosławnych z unitami, uznawał za zakłócanie porządku obrad. Oskarżał też króla Władysława IV o sprzyjanie „schizmatykom”, którzy wykorzystywali to do usztywniania swojego stanowiska i mnożenia żądań⁵².

Popierał natomiast królewską inicjatywę zorganizowania w 1645 r. (od 28 sierpnia) kolokwium w Toruniu, na którym miano poszukiwać możliwości porozumienia katolików, kalwinistów i luteranów. Pomimo braku ostatecznego porozumienia za pewien sukces tego kolokwium uznał wykluczenie z jego obrad arian, przed którymi stanęła konieczność dołączenia się do innych wyznań reformowanych. Był jednak pesymistą w ocenie szans porozumienia katolików z ewangelikami. Za najbardziej realne uznawał tylko porozumienie katolików z kalwinistami, jako wywodzącymi się ze szlachty. Natomiast wykluczył taką możliwość w odniesieniu do luteranów, jako związanych z miastami⁵³.

Zakończenie

Z tej krótkiej analizy poglądów Albrychta Radziwiłła, prezentowanych w jego pamiętniku, wyłania się obraz głęboko wierzącego katolika, oceniającego ludzi najczęściej poprzez

⁵⁰ *Ibidem*, t. II, s. 178. Obarczył też wojewodę Krzysztofa Radziwiłła (patrona Piotra Piekarskiego) odpowiedzialnością za dalszą eskalację wydarzeń i próbę obciążenia katolików winą za wywołanie tumultu, który faktycznie zapoczątkował „samowolny wybruk dwóch młodych ludzi”, T. Kempa, *op. cit.*, s. 632. Ostatecznie sprawa zakończyła się usunięciem zboru z miasta oraz wydaniem wkrótce zakazu „odprawiania w mieście nawet nabożeństwa prywatnego stwarzało wiele możliwości do ciągłych nieporozumień”, B. Zwolski, *op. cit.*, s. 65; U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585-1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001, s. 25, 98-99. O sile materialnej protestantów wśród mieszczan wileńskich por. D. Frick, *Libellus chamorum. Protestantcka elita mieszczańska a szlachta w Wilnie w XVII wieku*, [w:] *Litwa w epoce Wazów...*, s. 239-255.

⁵¹ Zdecydowanie oskarżał protestantów o naruszanie dawnego porządku prawnego i o dążenie do podważenia pokoju religijnego poprzez wysuwanie coraz nowych żądań czy przez popieranie pretensji prawosławnych wobec unitów, co prowadziło do zbędnych sporów i wyczerpania czasu obrad sejmowych, A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik...*, t. I, s. 153, 157, 159, 162-165.

⁵² *Ibidem*, t. I, s. 292, 294.

⁵³ Może wydać się zaskakujące to, że nie potępił tego kolokwium pomimo negatywnej jego oceny przez państwo. Zdecydowało o tym jednak ocenianie tej inicjatywy z punktu widzenia interesów kraju, mających zawsze szczególne znaczenie dla tego polityka, *ibidem*, t. II, s. 455.

pryzmat ich wyznania. Często jego oceny były nadmiernie surowe czy wręcz gorszące swoją bezwzględnością. Jednak w sferze publicznej zmieniał się jego sposób oceniania rzeczywistości. Nadal dostrzegał znaczenie religii w życiu państw i społeczeństw. Z pełną niechęcią i obawą odnosił się do muzułmańskiej Turcji i Chanatu Krymskiego, uznając cesarstwo za naturalną zaporę przed ich ekspansją. Również cesarstwo traktował jako ostoję bezpieczeństwa religijnego, obwiniając protestantów o wywołanie wojny trzydziestoletniej, obawiając się też jej przeniesienia do Rzeczypospolitej. Za moralną wyrocznię uznawał również papieństwo. Z drugiej jednak strony potrafił oddzielić swoje sympatie wyznaniowe od problemów bieżącej polityki, co najpełniej wyraził, rozróżniając ściśle osobiste przekonania religijne od obowiązków ministra nakazujących kierowanie się interesami państwa. Ta nadrzędność racji państwowych nakazywała mu z sympatią patrzeć na prawosławną Rosję (o ile tylko nie wchodziła ona w konflikt z Rzeczpospolitą) czy na rodzimych innowierców. W stosunku do nich potrafił wykazać nie tylko gotowość do uznania ich zasług, ale też do popierania ich awansu, chociaż najczęściej ograniczało się to do kręgu protestanckich krewnych. W imię racji państwowych zdecydowanie opowiadał się za utrzymaniem pokoju religijnego i tolerancji, chociaż akt konfederacji warszawskiej uznawał jedynie za porozumienie, nie zaś za obowiązujące prawo. Obawiał się tylko naruszenia istniejącej równowagi wyznaniowej, szczególnie istotnej w obliczu zewnętrznych zagrożeń. Należy wręcz stwierdzić, że był przeciwnikiem konfesjonalizacji Rzeczypospolitej, wbrew powszechnym wówczas tendencjom występującym w całej Europie⁵⁴.

BIBLIOGRAFIA

Źródła:

- Bembus M., *Wizerunek szlachcica prawdziwego w kazaniu na pogrzebie Andrzeja Boboli*, oprac. M. Barłowska, Warszawa 2016.
- Radziwiłł A.S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, t. I-III, Warszawa 1980.

Opracowania:

- Augustyniak U., *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585-1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001.
- Augustyniak U., *Jeszcze w sprawie tumultu wileńskiego 1639 i jego następstwach*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2006, t. 50, s. 169-189.
- Augustyniak U., *Wazowie i „królowie rodacy”*, Warszawa 1999.
- Herman S., *Wojna i żołnierz w okresie kontrreformacji (do roku 1648). Szkice z dziejów literatury polskiej i obcej*, Zielona Góra 1983.

⁵⁴ A. Moritz, H.J. Müller, M. Pohling, *Konfesjonalizacja Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku?*, „Kwartalnik Historyczny”, R. CVIII, 2001, nr 1, s. 37-46.

- Karvelis D., *Przymus wyznaniowy w „księstwie birżańskim” u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Litwa w epoce Wazów*, red. W. Kriegseisen, A. Rachuba, Warszawa 2006, s. 257-275.
- Kempa T., *Konflikty wyznaniowe w Wilnie od początku reformacji do końca XVII wieku*, Toruń 2016.
- Konopczyński W., *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, wyd. III, Warszawa 1986.
- Litwa w epoce Wazów*, red. W. Kriegseisen, A. Rachuba, Warszawa 2006.
- Markiewicz M., *Historia Polski 1492-1795*, Kraków 2002.
- Merczyng H., *Czterokrotne zburzenie zboru wileńskiego (1591, 1611, 1639, 1682)*, Wilno 1901.
- Moritz A., Müller H.J., Pohling M., *Konfesjonalizacja Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku?*, „Kwartalnik Historyczny”, R. CVIII, 2001, nr 1, s. 37-46.
- Nowicka-Jezowa A., *Pieśni czasu śmierci. Studium z historii duchowości XVI-XVIII wieku*, Lublin 1992.
- Nowicka-Jezowa A., *Sarmaci i śmierć. O staropolskiej poezji żatobnej*, Warszawa 1992.
- Opaliński E., *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej jako instytucji w latach 1587-1648. Próba postawienia problematyki*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XC, 1983, nr 4, s. 791-808.
- Przyboś A., *Radziwiłł Albrycht Stanisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, Wrocław 1987, s. 143-148.
- Przyboś A., Żelewski R., *Wstęp*, [do:] A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. I, s. 3-68.
- Sajkowski A., *Nad staropolskimi pamiętnikami*, Poznań 1964.
- Stroynowski A., *Obraz śmierci w ujęciu Albrychta Radziwiłła – magnata doby kontrreformacji*, [w:] „Śmierć w dziejach człowieka”. *Nowożytność. Monografia oparta na materiałach z VIII Międzynarodowej Sesji Naukowej Dziejów Ludów Morza Bałtyckiego. Wolin, 31 lipca-2 sierpnia 2015*, red. M. Franz, K. Kościelniak, Z. Pilarczyk, Toruń 2016, s. 85-102, *Mare Integrans. Studia nad dziejami wybrzeży Morza Bałtyckiego*, t. XI.
- Świderska-Włodarczyk U., *Homo nobilis. Wzorzec szlachcica w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku*, Warszawa 2017.
- Tazbir J., *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – Upadek – Relikty*, wyd. I, Warszawa 1978.
- Tazbir J., *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Kraków 2000.
- Tazbir J., *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987.
- Tażbierski Z., *Kontakty dynastyczne z Anglią od k. XVI do poł. XVII wieku*, [w:] *Studia z dziejów polityki dynastycznej od XIII do XVII wieku*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 1993, s. 124-126.
- Tażbierski Z., *Związki Polski z Anglią od schyłku XIV do połowy XVII wieku. Studium z dziejów polityki dynastycznej*, Olsztyn 1994.
- Trick D., *Libellus chamorum. Protestancka elita mieszczańska a szlachta w Wilnie w XVII wieku*, [w:] *Litwa w epoce Wazów*, red. W. Kriegseisen, A. Rachuba, Warszawa 2006, s. 239-255.
- Wisner H., *Likwidacja zboru ewangelickiego w Wilnie (1639-1646)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1993, t. 36, s. 89-102.
- Wisner H., *Rozdańnictwo i sprzedaż urzędów w czasach Zygmunta III*, „Przegląd Historyczny” 1970, t. 61, z. 3, s. 445-451.
- Wyczański A., *Szlachta polska XVI wieku*, Warszawa 2001.
- Zwolski B., *Sprawa zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie w latach 1639-41*, Wilno 1936.